

**( Il Tempo - E.Menghi) Trzy mecze ominięte z powodu problemów fizycznych, jeden z powodu zawieszenia i czerwona kartka w 41 minucie meczu z Porto, aby nie zapomnieć. Zaledwie dwa pełne mecze rozegrane w zespole Giallorossich, zdecydowanie poniżej swojego poziomu. Dla Vermaelena jest to początek sezonu do zapomnienia.**

Delikatne mięśnie mu nie pomagają, Belg odczuwa od trzech tygodni dyskomfort przywodziela, mimo braku urazu. Roma oszczędziła go z Sampdorią, zabrała do Pilzna, ale w Czechach lekarze nie dali zgody na skorzystanie z niego, gdyż dyskomfort wrócił i było ryzyko większej kontuzji. Po trybunie w europejskich pucharach nie został jednak powołany na wyjazd do Florencji. *"Jeśli się z niego korzysta, robi krok wstecz"*, podsumował Spalletti na konferencji prasowej, po tym jak podkreślił o innym traktowaniu w reprezentacji Belgii: *"W reprezentacji skorzystano z niego w meczu z Cyprzem ze środkami przeciwzapalnymi i gdy wrócił tutaj czuł większy ból"*. Dla Vermaelena problemy fizyczne nie są nowością, w zeszłym sezonie opuścił w tych dniach właśnie mecz na Olimpico w barwach Barcelony (był z kolei na boisku w rewanżu, gdy było 6-1): miał uraz uda. W poprzednim sezonie zaliczył dziesięć meczów w La Liga, tylko jeden występ we wcześniejszym. Hiszpańskie media częściej pisały o jego kontuzjach niż występach, a on bronił się osiem miesięcy temu tak: *"Przeszkadza mi, że przyklejacie mi etykietę kruchego gracza. To prawda, że dwa czy trzy razy miałem pecha, ale nigdy nie potrzebowałem psychologicznego wsparcia, aby wrócić na boisko, jak twierdzicie"*. Oskarżenia i odpowiedzi poszły praktycznie w zapomnienie, ale problemy wydają się nieskończone. Oczywiście chodzi o świeży problem, absolutnie do pokierowania, ale Spalletti oczekiwał korzystania z Belga jak z gracza podstawowego, tymczasem zbyt często ogląda defensywę bez niego.

Wkrótce dojdzie dodatkowy rywal do walki o miejsce obok Manolasa: Ruediger znajduje się na ostatniej prostej w kierunku powrotu do drużyny. To on był właścicielem tej koszulki w poprzednim sezonie, uraz więzadeł wpłynął na to, że nie mógł być tej w tym sezonie, ale trzy miesiące po operacji jest niemal gotowy i nie może się doczekać powrotu do gry. *"W najbliższych dniach - wyjaśniał Spalletti przed meczem Fiorentina-Roma - zacznie nabierać pewności z Primavera, bez obciążeń. Za dwadzieścia dni powinien być w stanie trenować ciężiej z Primavera, aby potem wrócić do nas"*. To stopniowy proces, który zna dobrze Strootman, który przeszedł od bycia pod nożem chirurga Marianiego ż do meczów z ojcem De Rossim na ławce. Na przestrzeni miesiąca powinien wrócić do dyspozycji pierwszego zespołu. Tak samo wygląda czas odzysku Nury, który przeszedł operację więzadła krzyżowego tylnego dziesięć dni przed Niemcem. Z kolei w przypadku Mario Ruiego oczekiwanie jest dłuższe: wciąż znajduje się w fazie medycznej. Na stadionie w roli widza pokazał, że porusza się płynnie, jednak kontuzja jest "świeża" i powrót przewidziano na grudzień.

Autor: abruzzo